

# bis

## BIULETYN INFORMACYJNY SAMORZĄDU AGH 2

**N° 26 - egzemplarz bezpłatny**

**Kraków, 16.01.1993 r.**

### LIST OTWARTY:

Kraków, dn. 12.01.1993

Do J.M. Rektora AGH  
**Jana Janowskiego**

Rada Mieszkańców DS II Babilon, reprezentując interesy mieszkańców, zwraca się z gorącą prośbą o ponowne rozpatrzenie decyzji o przekazaniu naszego akademika w użytkowanie studentom WSP.

Dom studencki dla każdego z nas jest miejscem nauki i wypoczynku, w którym spędzamy większość czasu. Zależy nam bardzo, by spokojnie, przez cały okres studiów mieszkać w jednym miejscu, nawet w jednym pokoju, a nie nieustannie koczować. Pod koniec każdego roku akademickiego właśnie po to organizowane są rezerwacje pokoi w DS-ach. Każdy z nas stara się stworzyć sobie jak najwyższy standard mieszkania odnawiając we własnym zakresie ściany, uszczelniając okna, dokonując nierzadko gruntownych napraw. Jesteśmy studentami Wydziału Elektrycznego, najliczniejszego na uczelni i mieszkanie w jednym budynku ułatwia nam naukę poprzez konsultacje, wymianę pomocy naukowych itp. Dla studentów naszego wydziału bardzo często niezbędne jest posiadanie sprzętu komputerowego. Możliwość przetrzymywania tak kosztownej aparatury, a także uzyskania odpowiedniego ubezpieczenia w wypadku kradzieży, wymagało zainstalowania specjalnych urządzeń zabezpieczających, a także umocnienia lub zabezpieczenia drzwi. Koszty wszystkich przeróbek dokonywanych w pokojach pokryliśmy z własnych funduszy.

Zdajemy sobie sprawę z tego, iż przytaczane przez nas argumenty mogą człowiekowi nie mieszkającemu z dala od domu wydawać się błahe. Prosimy jednak o próbę postawienia się w naszej sytuacji. Jak czuje się człowiek, którego ktoś w ciągu pięciu minut, jednym podpisem wyrzuca z miejsca, do którego się przywiązał? Jakich zmian w naszym życiu dokonają następne Pana, Panie Rektorze, podpisy?

Z wyrazami szacunku  
RM DS II „BABILON”

P.S. Posiadamy podpisy większości mieszkańców Babilonu zawierające dezaprobatę dla podjętej decyzji.

### Nowe władze Samorządu już funkcjonują!

Dnia 7.01.93 odbyło się zebranie delegatów Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego AGH. Z akademickim kwadransem czyli punktualnie o godz. 19<sup>30</sup> zebrała się wymagana większość delegatów Wydziałowych Rad Samorządów. Było *quorum* - jeden z niezaprzeczalnych sukcesów ostatnich 2 lat działalności Samorządów. Po ponad półrocznym marazmie w ruchu samorządowym widać wyraźne oznaki troski o sprawy studenckie w ciągle zmieniających się realiach życia podczas studiów. Świadczy o tym gotowość pracy w różnych komisjach a także problemy wysuwane przez delegatów, zwłaszcza przez studentów drugiego i trzeciego roku. Dowodzi to niezbitcie, że stara kadra i reszta studentów niezaangażowanych może

spać spokojnie.

Głównym punktem zebrania były wybory uzupełniające do Prezydium URSS AGH. Wybory przebiegły dość sprawnie i w ten sposób władza wykonawcza URSS zwiększyła się do jedenastu osób. Oprócz takich „osobistości Samorządu” jak Jacek Kmiecik, Ireneusz Czarnecki dołączyli także: Grażyna Żmuda, Jacek Zięba, Sławomir Klajmon, Adam Pęciak, Bogusław Król, Wojciech Antończyk, Zbigniew Sulima, a także współpracownik Prezydium - Witek Latusek.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad problemami przedstawionymi przez członków Prezy-

ciąg dalszy - str. 2

### Dziś w numerze:

#### ➡ Przyszli przesiedleńcy protestują

protest mieszkańców Babilonu  
- str. 1 i komentarze na str. 2

#### ➡ Odmłodzony Samorząd

komentarz po wyborach - str. 1 i 2

#### ➡ „Wydarzenia 17 grudnia” 1992 roku

Co było powodem wydalenia z DS-ów aż 29 studentów AGH? Kto przysłużył się do podania nazwisk niektórych „winnych”? Co to jest Studencka Straż Akademicka? - o tym wszystkim reportaż na str. 3

#### ➡ Górnicze Święto

wspomnienie sprzed miesiąca  
- na str. 5

#### ➡ Bliżej sesji

poważniejsze tematy na Dziadówskich wykładach - str. 6

#### ➡ Garść humoru

w sam raz na pochmurne twarze niektórych przeurocznych istot - str. 7

#### ➡ Ciekawostki

z własnego podwórka i nie tylko  
- w INFO-serwisie na str. 2 i 6

#### ➡ Harmonijki ustne w natarciu

zapowiedź koncertu w Zaścianku  
- str. 6 - UWAGA! Mamy darmowe wejściówki!

**A teraz - nura wewnątrz numeru...**

dium:

- Sprawa przekazania przez J.M. Rektora AGH prof. Jana Janowskiego dwóch akademików w użytkowanie Wyższej Szkoły Pedagogicznej - Akropol i Babilon. W tej sprawie została podjęta uchwała.
- Omówienie wydarzeń z dn. 17.12.92 na Miasteczku Studenckim. W tej sprawie podjęto uchwałę o zakwestionowaniu słuszności decyzji Proroktora prof. A. Garlickiego dotyczącej ukarania domniemyanych winnych. W tej sprawie również podjęto stosowną uchwałę oraz powołano specjalną komisję studencką w celu dokładnego zbadania zaszłych.
- Informacja Prezydium URSS o planach zagospodarowania stołówki nr 38. Władze uczelni pragną przekazać obiekt zagranicznemu inwestorowi na ekskluzywny sklep z szeroką gamą towarów o wyśrubowanych cenach - na pewno nie na kieszeń studenta. W uchwale czytamy m.in. „ (...) Naszym zdaniem obiekt ten powinien być tak zaadaptowany aby mógł jak najlepiej służyć środowisku akademickiemu - np. jako klub studencki... ”.

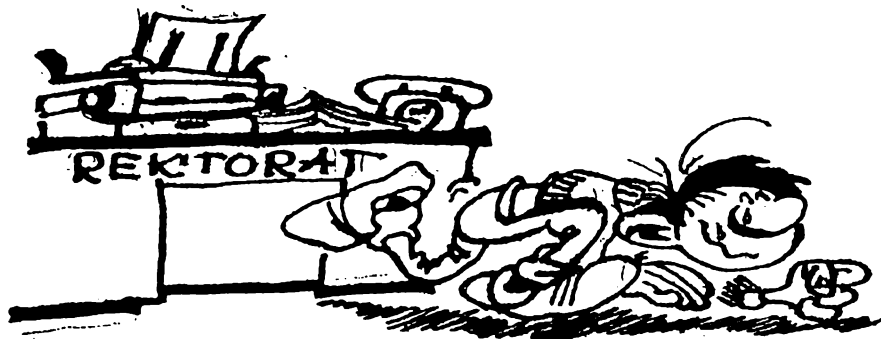
Na zakończenie obrad wybrano delegatów na

zjazd OPSS w Łodzi. Należy w tym miejscu wspomnieć o nagannym zachowaniu przedstawicieli Samorządu Wydz. Inżynierii Materiałowej i Ceramiki, którzy z Krzysztofem Karbowskiem na czele opuścili przed głosowaniem salę obrad. No cóż, studenci Ceramiki mają taki Samorząd jaki sobie wybrali, albo też nie...

Na zakończenie należy się zastanowić, czy Samorząd w dotychczasowej formie ma szansę funkcjonowania.

Obecna ustawa o szkolnictwie daje duże możliwości studentom oraz nakłada wielkie obowiązki na ich władze wykonawcze. Niezbędna jest znajomość prawa dotyczącego funkcjonowania uczelni. Spełnienie tego wymaga poświęcania dużo czasu i wysiłku przez wybraną grupę osób. Dlatego jest niezbędna pewna instytucjonalizacja Samorządu Studenckiego, praktykowana już na uczelniach w naszym kraju, abstrahując od zachodnich wzorców. Przecież często się do nich odwołujemy. Uważam, że na początek, bezpłatny akademik i abonament stołowy jest niezbędny. Spowoduje to większą mobilizację do pracy oraz większe zaangażowanie dolnych struktur.

George



*Czasami rozmowy z władzami wyglądają tak...*

## OGÓLNOPOLSKI PROTEST przeciwko opodatkowaniu stypendiów OŚWIADCZENIE PREZYDIUM OGÓLNOPOLSKIEGO PRZEDSTAWICIELSTWA SAMORZĄDÓW STUDENCKICH z dnia 18 grudnia 1992 r.

W związku z zaistniałą sytuacją w środowisku studenckim spowodowaną wadliwą i niekonsekwentną polityką Rządu, a przede wszystkim Ministerstwa Finansów, Prezydium OPSS wzywa samorządy i organizacje studenckie do przeprowadzenia ogólnokrajowej akcji protestacyjnej celem zwrócenia uwagi na tragiczną sytuację środowiska akademickiego w naszym państwie.

Udało się wynegocjować - przy zdecydowanym poparciu naszych postulatów przez Ministerstwo Edukacji Narodowej - zwolnienie podatkowe dla wszystkich form pomocy materialnej z włączeniem stypendiów za wyniki w nauce.

Prezydium OPSS od przeszło pół roku prowadziło rozmowy z przedstawicielami Ministerstwa Finansów w sprawie zwolnienia z opodatkowania stypendiów. Niestety, mimo oczywistych faktów:

- brak ubruttowienia stypendiów (jedyna grupa społeczna w kraju)
- drastyczne ograniczenie innych źródeł utrzymania (duże bezrobocie)
- brak jakiegokolwiek, w tym fiskalnej (podatek od stypendiów za wyniki w nauce dotyczy tylko studentów najzdolniejszych, a zatem uderza tych, którzy powinni być przez państwo promowani)

opodatkowanie spowoduje znikome wpływy do budżetu państwa (niska wysokość stypendiów, duże koszty „ściągnięcia” podatku), Ministerstwo Finansów pozostało głuche na powyższe argumenty.

W związku z tym Prezydium OPSS proponuje ogłosić dzień 15 stycznia 1993 r., dniem protestu środowiska akademickiego. O szczegółach oraz formie akcji Prezydium poinformuje po konsultacjach z samorządami i organizacjami studenckimi.

## INFO - servis

Podczas uroczystego spotkania z Senatem AGH w sali kwadratowej w dniu 21.12.92, J.M. Rektor AGH, mówiąc o sukcesach ostatniego roku kalendarzowego, wymienił również porażki. Okazało się, że za największe niepowodzenie J.M. uznał nie trafioną decyzję z grudnia ub. r. o wypowiedzeniu pracy ok. 100-osobowej grupie pracowników administracji AGH (głównie kierownicy działów). Atmosfera podczas tamania się zdaje się świadczyć o tym, że J.M. Rektor dostąpił rozgrzeszenia.

### Znak czasów!

Na posiedzeniu Senatu AGH w dniu 21.12.92 została zapoczątkowana nowa tradycja AGH (a może wróciła stara). Otóż po zakończeniu obrad J. M. Rektor poprosił jednego z Senatorów o zaintonowanie (uwaga!) kołedy. Senatorowie rozeszli się po odśpiewaniu „Do szopy, hej pastusze!”

Jak donoszą pracownicy Radia „Centrum”, koszt zakupu i przywrócenia do stanu używalności sieci miasteczkowego radiowęzła w jednym tylko DS-ie przewyższa koszt zakupu dużego nadajnika UKF (FM). Czy nie należałoby się zastanowić nad zakupem takowego, niż topić pieniądze w ściany podczas remontów kolejnych bloków?

Podczas Centralnego Spotkania Gwarków 11.12.92. w C-4 na lotnisku, kilkunastu (ok.15) fuków i lisów zostało uhonorowanych przez J.M. Rektora AGH za zeskoczenie z beczki, nagrodami (uwaga!) w wysokości 1.000.000.- zł polskich! (jeden milion złotych). Gdyby reszta 9485 studentów wiedziała co traci, na pewno wszyscy przyszliby w komplecie, przygotowani odpowiednio wcześniej!

Studencka Straż Akademicka, która tak wstąpiła się podczas zająć „17 grudnia” na Miasteczku Studenckim AGH okazała się nie być ciałem społecznym. Każdy z 10 funkcjonariuszy straży za doniesienie do Władz AGH na kolegów współmieszkańców otrzymuje bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie. Czyli cena za jaką można zawodowo donosić wynosi 280 tys. + 279 tys. - razem 559 tys. Jak za taką odpowiedzialną pracę - to chyba niewiele? Ale możemy się mylić...

W dniu 7 stycznia br. w DS-1 Olimp miał miejsce tragiczny w skutkach wypadek. Z nie wyjaśnionych do końca przyczyn, podczas cwieczymy przechadzki po parapecie na piętnastym piętrze stracił równowagę i wypadł nierasowy kot pospolity, potocznie zwany „Bury”. Nie wykluczonym jest, że podczas imprezy, w której „Bury” brał udział spożyto nadmierną ilość alkoholu, co mogło być przyczyną zgonu wyżej wymienionego mieszkańca DS Olimp. Składamy kondolencje hodowcy oraz potępiamy uczestników libacji.

Z dniem 01.01.93 Miasteczko Studenckie AGH przeszło na rozrachunek własny. Nastąpi wydzielenie ze struktur Uczelni, a kierownik awansuje na stanowisko Z-cy Dyrektora Administracyjnego. Na próżno próbowaliśmy się dowiedzieć co to oznacza. Czy cena akademików wzrośnie czy zmaleje i jak się to ma do decyzji podjętej jeszcze przez J.M. Rektora AGH, o podziale Miasteczka na części? Co z Samorządem Mieszkańców Miasteczka, czy przestanie funkcjonować w strukturach URSS AGH? Na te i inne pytania postaramy się odpowiedzieć w następnym numerze BIS-a

# WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA AKADEMII GÓRNICZO- HUTNICZEJ

uruchamia od 15.02.1993 roku **MAGISTERSKIE STUDIA** uzupełniające jako drugi fakultet dla wydziałów inżynierskich.

Studia prowadzone będą w systemie zaocznym - wieczorowym na kierunku **Zarządzania i Marketingu**.

W zakres studiów wchodzi:

- makro i mikro ekonomia,
- prawo gospodarcze i podatkowe,
- rachunkowość i finanse przedsiębiorstwa,
- zarządzanie zasobami ludzkimi,
- zasady negocjacji i sporządzania kontraktów,
- marketing i badanie rynku,
- organizacja i zarządzanie jakością,
- controlling i ocena firmy,
- przygotowanie i wprowadzenie nowego produktu.

Na studia mogą zostać przyjęci studenci, którzy pozytywnie zaliczyli poziom studiów inżynierskich. Po ukończeniu czterosemestralnych zajęć oraz obronie pracy dyplomowej absolwent otrzymuje tytuł magistra.

Składania podań i potwierdzonych kopii zapisów indeksowych można dokonywać do dnia 20.01.1993 r w Dziekanacie studiów zaocznych ul. Gramatyka 10.

**Studia i postępowanie kwalifikacyjne jest odpłatne. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr telefonu 37-39-59 lub 37-19-55.**

Ogłoszenie wyników postępowania kwalifikacyjnego nastąpi do dnia 8.02.1993 r.



## Jak studiuje się w Austrii?

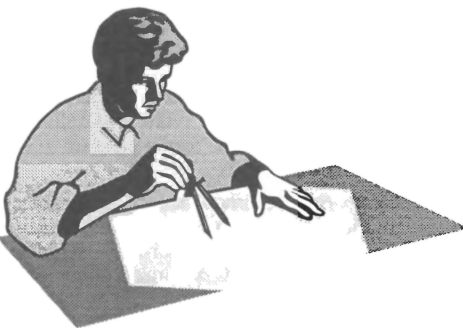
Czy wiecie, że bezpłatne studia są także w kapitalistycznym kraju europejskim? Najwięcej w świecie - w przeliczeniu na liczbę mieszkańców (17 na 7.5 mln) laureatów nagrody Nobla. Wielowiekowe tradycje szkolnictwa wyższego z najstarszym niemiecko - języcznym Uniwersytetem, otwartość w dostępie na uczelnie i prowadzeniu badań, wreszcie stały wzrost poniesionych nakładów finansowych - tak można wstępnie scharakteryzować stan nauki i szkolnictwa wyższego we współczesnej Austrii. W kraju nad Dunajem istnieją duże kategorie szkół wyższych: uniwersytety (12) - najstarszy Uniwersytet Wiedeński (1365), szkoły artystyczne (6) najstarsza Akademia Sztuk Pięknych w Wiedniu (1692).

W Austrii wstęp na wyższe uczelnie jest otwarty dla każdego Austriaka legitymującego się świadectwem dojrzałości. Każdy posiadacz matury ma prawo studiować na dowolnie wybranym przez siebie kierunku. Nie obowiązuje tu zasada administracyjnego ograniczania liczby miejsc. Studiowanie dla Austriaków jest bezpłatne, obowiązują koszty zamieszkania, utrzymania i kupna podręczników. Istnieją możliwości otrzymania także stypendium socjalnego. O skali wysiłku państwa wymownie świadczą dane z roku akademickiego 1955/56

studiowało łącznie 14800 studentów, w roku 1987/88 studiowało prawie 170tys. Na wyższych uczelniach pracuje około 14tys. osób z tego 2tys. profesorów. Zaledwie co piąty student kończy studia w terminie a co dziesiąty potrzebuje na to 10 do 14 lat. Studia trwają od 8 do 12 semestrów. Do zaliczenia egzaminów studenci mają pięć terminów.

„...W większości studia uniwersyteckie nie stawiają sobie za cel przygotowanie młodych ludzi do pracy zawodowej, ale raczej zapoznania ich z pewnymi dziedzinami wiedzy...” - prof.dr Sigurd Hoellinger przewodniczący Sekcji ds. Szkół Wyższych Instytucji Naukowych Nauki i Badań Republiki Austrii.

opracował GEORGE



## 9 - dniowy tydzień w Delft.

Na początku listopada zaproponowano mi, bym reprezentował naszą Akademię w Holandii. Z pewną nieśmiałością propozycję tę przyjąłem, choć impreza, w której mieliśmy uczestniczyć była okryta mgłą tajemniczości. Organizatorzy kazali przywieźć ze sobą m.in. okulary przeciwsłoneczne, wrotki oraz... polisę ubezpieczeniową - żadna z firm holenderskich nie miała odwagi ubezpieczyć tego spotkania. Osobą, której miałem towarzyszyć była Elżbieta - studentka I roku Wydziału Górniczego naszej Szkoły.

Czas odkryć karty - zostaliśmy zaproszeni do udziału w Międzynarodowym Tygodniu Studenckim w Delft, w mieście gdzieś pomiędzy Hagą a Rotterdamem. Mieszka tam i uczy się blisko 30 tys. (!) studentów, a całe miasto liczy około 90 tys. mieszkańców. W tym o to miejscu mieści się Techniczny Uniwersytet, który obchodził swoje 150 urodziny. Okazją była niemal podwójna - tamtejszy Wydział Górniczy świętował swoje 100-lecie istnienia.

Sobotni, deszczowy poranek 7 listopada nie nastrojał optymistycznie, jednakże ciepłe przyjęcie przez organizatorów od razu pobudziło nas do życia. W pierwszym dniu zalecono nam zwiedzić miasto. Tych wąskich ulic z kanałami w środku, gdzie przepychają się piesi, rowerzyści („straszliwe” ilości) oraz samochody nie odda żaden opis. Warto jednakże nadmienić, że właśnie w Delft pochowany jest Wilhelm Orański. Warto również zobaczyć tam krzywą wieżę kościelną, która odchyliła się już o ponad dwa metry. Wieczorem, gdy dojechały już wszystkie zespoły udaliśmy się do Bleijerheide na południu Holandii. Okazało się, że jest nas 12 par - 12 reprezentacji szkół górniczych z całej Europy (m.in. z Miszkolca, Trondheim, Leoben, Londynu) oraz Kanady. Barwy biało-czerwone reprezentowaliśmy jako jedyni. Organizatorzy postanowili trzymać nas w napięciu cały czas i dostarczać nam jedynie niezbędnych informacji o tym co mieliśmy robić w czasie tego tygodnia. Tak też byliśmy zaskoczeni już na początku, kiedy zamiast zapowiadanej „romantycznej podróży statkiem” umieszczono nas w kajakach i spuszczone na wody jednego z licznych kanałów Holandii. Było fantastycznie choć niektórzy mieli pewne kłopoty z swoimi okrętami - załoga słoweńsko-austriacka dwukrotnie oglądała dno swego kajaka na środku rzeki. Płynąc przekroczyliśmy granicę - znaleźliśmy się w Belgii. Tam było nam dane zwiedzić zamkniętą w 1980 roku kopalnię węgla kamiennego Blegny, dziś zabytkowy skansen górniczy. Wieczorna konferencja przy kuflu piwa pod tytułem: „Zjednoczona Europa - fakty i problemy”, która przeciągnęła się do godzin porannych pozwoliła nam się wszystkim lepiej poznać.

Ciąg dalszy niniejszego artykułu -  
w następnym numerze -  
Autora i P.T. Czytelników przepraszamy  
za zaistniałe uтрудnienie - **REDAKCJA**

# Tak zwane „wydarzenia 17 grudnia”

17 grudnia był w rzeczywistości ostatnim dniem przebywania studentów na Miasteczku przed wyjazdem na Święta Bożego Narodzenia. Dni 21 i 22 grudnia zostały ogłoszone rektorskimi, więc większość zaków miała zamiar wyjechać do domu w piątek 18 grudnia po zajęciach. Tak też się stało, ale noc poprzedzająca mocno zapadła w pamięci wszystkich mieszkańców (szczególnie ofiar konsekwencji wyciągniętych przez Rektora).

17 grudnia od wczesnych godzin wieczornych tj. około 16-tej dało się wyczuć dziwny nastrój. Nastrój, który ostatnim razem poprzedzał wakacje w 92 roku. Do wszystkich docierała świadomość, że niektórzy nie będą się widzieć około 2 tygodni lub więcej. Środowiska bardziej zżyte urządziły wigilijki i spotkania na których życzone sobie *wszystkiego naj- i do siego roku*. Po prostu czuło się nastrój świąteczny. Dla wielu takie pożegnania po staropolsku wiąże się oczywiście z alkoholem. Czyli coś w rodzaju popularnych imienin. Zabawowy nastrój udzielał się wszystkim stopniowo. Coś wisiało w powietrzu, ale co, nikt nie wiedział.

Zaczęło się ok. 24<sup>00</sup>. W którymś DS-ie, w Babilonie, może Olimpie - w tym momencie nie jest to istotne - zaczęło gasić i zapalać światło. Podobano się - jak zwykle tego typu wygłupy nieźle wyglądają, są po prostu widowiskowe. Mrugano by tak sobie do rana, gdyby nie wiadomo skąd, ktoś nie wyrzucił pochodni - płonącej gazety. Owa gazeta dała początek wszystkiemu. Ktoś z przeciwnego akademika chciał być lepszy i wyrzucić więcej gazet. Na widok tak rozpoczętej zabawy włączali się coraz to nowe pokoje i składy. Spożyty alkohol poprawiał nastrój dobrej zabawy. Towarzyszyły wszystkiemu petardy i ogólny wrzask. Przez dwie godziny Miasteczko szalało. Niczym nie poskromiony żywioł falował i wzmagał się coraz to nowymi pomysłami zabawy. Po tym, jak właściciele samochodów zaparkowanych bezpośrednio pod oknami, z piskiem opon odjeżdżali w popłochu, stało się jasne - trzeba celować, bo odjadą nie trafieni. Pomimo chłodu, przez otwarte okna i balkony wyrzucano wszystko co popadło (dla zabawy oczywiście).

I tak, najpierw poszły w ruch skrawki papierów i gazet- efekty a'la Argentyna '78. Potem, gdy brakło luźnych kartek, poszły w ruch książki i zeszyty i w ogóle wszystko z zasięgu ręki. Gdy zabrakło ruchomych celów rozbawiona na całego publika zajęła się statystami czyli ok. 100 osobową grupą gapiów obserwujących to niecodzienne zjawisko. Porozciągano, o dziwo, sprawne hydranty i przystąpiono do zorganizowanej akcji dobrze znanego wcześniej polewania. Nie obeszło się bez licznych torebek z wodą i pękających *gołogłów* - tak licznie zakupionych na pożegnalny wieczór. Co wyrzucano można było rozróżnić dopiero nazajutrz, przechadzając się w ślad za Rektorem i kierownikiem ZOS oceniającymi dowody zająć. Scenerię można ocenić jako plan filmu „Nazajutrz tuż po 4 wojnie światowej”. Wszędzie po kostki papierów i papierków - niczym śnieg w środku lata. Przejąć, owszem można było - nie sposób bez potknięcia. Powyrzucane gaśnice i kosze na śmieci (z wyższych pięter, dla pewności) nadawały szczególny smak pogorzeliśku (to od płonących gazet). Jednak numerem wieczoru był telewizor wyrzucony z Babilonu. **To się nazywa zabawa.** I po co nam wielkie akcje przygotowywania profesjonalnej zabawy. Nie ma jak spontan. No to, do następnych Świąt.

## Zakończenie

Wszystko było fajnie aż do 23 grudnia, gdy pan Prorektor ogłosił, że winni mieszkańcy (czyli, przede wszystkim, mieszkańcy Olimpu - tych z Babilonu, nie wiadomo dlaczego utaskawiono) zostaną pozbawieni prawa do zamieszkania w DS-ach i pobierania stypendium. Zabawa się skończyła, a zaczął się płacz i zgrzytanie zębów. „Dlaczego właśnie mnie, dlaczego mój pokój? Co ja zrobiłem? A mnie to nawet nie było już w Krakowie. Winnych, na podstawie raportu Straży Akademickiej AGH, skazał pan Rektor bez sądu. Komisja dyscyplinarna była bezrobotna i nieprzydatna. Wystarczył zwykły donos, podpisany, a jakże. Kim jest szaleniec i czy prosi się o życie w szpitalu, czy nie? Nazwiska nie podam. Nie chcę być mordercą. Tu i ówdzie widniały kopie donosu z jego podpisem. Odbyło się nawet spotkanie z oskarżonymi, na którym donosiciel namawiał do dalszego donoszenia.

M\_dy

**P.S.** Czy można coś zrobić dla skazańców bez prawa obrony? Samorząd Studentów po 2 godz. i 20 min. dyskusji m.in. o tej sprawie, pośród ogólnego zrozumienia problemów studenckich - wybrał (skorzystał z łaski) obietnicę, że sprawy zostaną jednak skierowane w trybie pilnym (tj. „błyskawicznym” na AGH) do Komisji Dyscyplinarnej i do momentu zapadnięcia wyroków, skazanci nie zostaną wyrzuceni przez ową „Straż Koleżeńską” na bruk. „Uff - powiedział jeden z negacjatorów - tak ciężkiej batalii z Prorektorem już dawno nie było.” Prorektor zażądał wotum nieufności dla decyzji o wyrzuceniu. Wzorem innych, postaram się donieść o kolejnych posunięciach w tej sprawie.

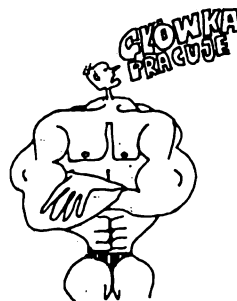
[I.Cz.]

## Krótką historia Walecznej Straży Akademickiej

W piśmie z 02.12.92.(Ldz.DZ - 520/92) do J.M.Rektora J.Janowskiego pan kierownik H.Zioło uprzejmie poprosił o zatwierdzenie z dniem 1 grudnia '92 funkcjonowania Straży Akademickiej Miasteczka Studenckiego AGH (nieźle, nie). Idea powołania została zaakceptowana (jak czytamy w piśmie) przez Kolegium Rektorskie AGH oraz uzyskała pozytywną opinię Senackiej Komisji Dydaktyki. Prośba H.Zioła została opatrzona zgodą Prorektora d/s Nauki A.Garlickiego i straż powstała. Skład straży, ze względów bezpieczeństwa przemilczymy, lista liczy 10 nazwisk (3 osoby z AGH, 3 z AR i 4 z WSP). Regulaminu Straży nie będę cytował, ale za ciekawą można uznać ocenę tegoż przez Radcę Prawnego: „*stwierdzenie pkt. 5 „Obowiązków i uprawnień” Straży Akademickiej - iż Straż ma prawo użyć środków przymusu bezpośredniego - narusza prawo obywatelskie do nieetykalności osobistej zagwarantowane Konstytucją RP*”.

MŁODY

**P.S.** Podczas wydarzeń w dn. 17 grudnia - tu cytuję dosłownie z raportu komendanta Straży - „członkowie Straży Akademickiej ograniczyli swoje działania do ostrzegania przechodniów” - oraz, ponoć - „wylapano najbardziej agresywnych uczestników...” (cytat z jednego raportu służbowego).



## NISZCZENIE „DOMU” I TOŻSAMOŚCI - CHAMSTWO

Noc z 17 na 18 grudnia. Wszyscy wiedzą co się wówczas wydarzyło. W sobotę informacja dostała się na pierwsze strony krakowskich gazet, w poniedziałek w prasie krajowej ludzie mogli dowiedzieć się jak „Młoda inteligencja się bawi”.

Co było przyczyną takiego zachowania kilkudziesięciu, kilkuset młodych studentów? Jeszcze nie tak dawno na naszym Miasteczku Studenckim, odbywały się dramatyczne protesty przeciw dyktaturze komunizmu, protesty w słusznej sprawie lecz bez lania wody na ludzi, bez obrzucania samochodów twardymi przedmiotami. Dziś wiadomo jedno. Bez względu na to czy był to jakiś protest czy tylko wandalizm, ta wcześniejsza, szlachetna forma protestu została brutalnie sprofanowana.

Głównymi „aktorami” tego wydarzenia byli studenci lat najniższych. Czyżby tak daleko im było do wymyślenia czegoś bardziej oryginalnego i cywilizowanego? Czy, wraz z pojawieniem się w miasteczkowej modzie obcisłych spodni i ciężkich „trepów”, musi ginąć - tradycja, to co

naprawdę studenckie? Czy rzeczywiście, chyba pierwszy raz w historii studiów, spotkały się dwa pokolenia? Pokolenia bezmyślnych „zadymiarzy” i studentów, choć teraz starszych o dwa trzy lata, to jednak wspominających swoje początki studiów burzliwie, barwnie lecz rozsądnie.

I jeszcze jedno pytanie. Jak szybko garstka wyrostków może spowodować trzy akademiki studentów? Żle to o nas świadczy, że jesteśmy tak skłonni i podatni na różne manipulacje. W czasie rozruchy z okien leciały zapalone gazety, woda z balkonów uniemożliwiała wejście do „Babilonu” czy „Olimpu”. Łała się również farba emulsyjna! W „Babilonie” zniszczono jeden z trzech ostatnich telefonów. Uszkodzone zostały dwa samochody, wyrzucano śmieci, kosze, gaśnice. Zostaną prawdopodobnie podniesione opłaty za akademiki, aby pokryć szkody. Ludzie z sąsiednich bloków mieli okazję widzieć, jak bogaci studenci wyrzucają przez okno chleb! Za tydzień ci sami studenci łamali się opłatkiem przy stole wigilijnym...

Zbigniew Gawroński

## „Górnicy Stan - Niech Żyje Nam”

W tym roku na studenckim „Spotkaniu Gwarków”, które odbyło się w budynku ZPiT AGH „Krakus”, nie podtrzymano w pełni tradycji bowiem pojawiły się na nim panie!. Na każdym szanującym się meetingu górniczym byłoby to nie do pomyślenia, tu jednak sytuacja była dość wyjątkowa. Liczba gości, wśród których była i płeć niewieścia, i to znamienitych, przewyższała nawet wszelkie dostojęstwo, które przybyło na Karczmę centralną (Spotkanie Gwarków, czyli Karczma Piwna) dla pracowników naszej **Alma Mater**. Wymienię może tylko konsula USA, konsula Niemiec z panią atache, konsula Francji, panów z MSZ, RFN, inżynierów z odkrywek firmy Rheinbraun spod Koln jak i grupę inżynierską górnictwa podziemnego i metalurgii GDMB (wśród niej również panie), z Zagłębia Ruhry. Oczywiście był i **Pan Prorektor doc. K. Czopek**, prodziekani Wydz. Górniczego, **prof. Koziół**, szef krakowskiego SITG **doc. Blaschke**, prawa ręka prorektora Garlickiego - **mgr Stadnicki** oraz szef URSS AGH z gwardią przyboczną. Na koniec wypadła przedstawić gospodarzy - Studentów Wydz. Górniczego i gości - studentów z Austrii z Uniwersytetu Górniczego z Leoben.

Po przywitaniu wszystkich znamienitości (co zabrało kilka minut) szef górniczego samorządu **Piotr Małkowski** powołał „wysokie, a w sprawach piwnych nieomylnie prezydium”, którego prezesem został **prof. Bęben** z Wydziału Elektrycznego.

Przyniesiony w lektyce przez najcięższych „piwolejów”, wyjąwszy szpadę z miękkiej pochwy zarządził uroczysty skok przez skórę. Skok rytualnie przeprowadził **dr Jewliński** wraz z Lisem Majorem świeżo upieczonym **mgr Jonkiszem** (co się stanie z tradycją jak tych dwóch gwarków zabraknie, nie wiem, bo jest to jak na razie jedyny duet na wszelkie co bardziej uroczyste tego typu imprezy). Po przyjęciu w poczet górników - lisów kandydatów, kontrapunkci wytarowali zgodę na picie piwa i zrobiło się już całkiem wesoło. Trzeba przyznać, że **prof. Bęben** po mistrzowsku prowadzi takie spotkania, co przy międzynarodowej obsadzie nie jest przecież takie proste, bawiąc dowcipem towarzystwo, w czym dzielnie sekundowali mu kontrapunkci w osobach **dr Morawy** i **dr Teichmana**. By każdy mógł wziąć czynny udział w zabawie, zarządzono konkursy: przepchanie balonu z końca ławy do prezydium, picie piwa z kufła przez słomki przez 3-osobowe drużyny, mecz hokejowy USA - RFN (konsulowie strzelali autentycznym kijem hokejowym z oryginalnym krążkiem do bramki, którą były dyby), który bezsprzecznie wygrał konsul niemiecki.

Na koniec w konkursie hokejowym wzięła udział tłumaczka - uroczą córą **prof. Barchańskiego, Ola**, co wzbudziło niebывały, aczkolwiek zrozumiały entuzjazm gwarkowskiego stanu. Nad dyscypliną panowało dwóch panów w kolaratkach w skrócie **ChOJ** (Chrześcijański Oddział Jedności), których koordynatorem był Chrześcijański Urzędnik Jedności (**dr Czaja**) - bez skrótów.

Mieli oni prawo każdego zakłócającego porządek doprowadzić do prezydium i zakuć w dyby (większość zagranicznych gości traktuje to jako prestiżowy zaszczyt, co można potem na zdjęciach pokazać w domu), nieśmiało pojąc za karę piwem.

Przygrywała natomiast orkiestra ZPiT „Krakus”, która wytrwale bez fałszu grała do samego końca spotkania. Gdy wszyscy zjedli już co mieli zjeść (w tym aromatyczne, choć nieco twarde golonko z restauracji na dole) a piwo zostało wypite, prezes zarządził koniec zebrania.

Niemcy dziękowali serdecznie za zabawę i zaproszenie (**prof. Hauser** z Qheinbraun rozdał reprodukcję plakatu przyjaźni Polski i Niemiec, a **prof. Ali** z GMBDH wręczył szefowi WRS stylizowany świecznik, wzorowany zresztą na eksponacie z jednej z komór Kopalni Soli w Wieliczce), Polacy dziękowali gościom za przybycie - pełną kurtuazją.

Po zakończeniu spotkania długo jeszcze trwały prywatne rozmowy niemieckich inżynierów ze studentami. Blisko 60-osobowa grupa osób wyszła z klubu dopiero ok. 22<sup>30</sup>, a gdyby to było możliwe, na pewno zostałaby dłużej.

Każdy postronny obserwator zauważyłby, że „Karczma piwna” - to nie picie piwa do nieprzytomności, a przyjaźń nie jest codziennym sloganem którym obrzucają się politycy. I o to przecież chodziło.

Peem

*Do poczytania nie tylko przez górników*

## Spotkanie Gwarków

Co roku górnicy obchodzą swoje święto wywodzące się z kilkusetletniej tradycji dorocznych zebrań ośrodków górniczych odbywające się pod koniec roku kalendarzowego w okolicach święta patronki górników, św. Barbary - 4 grudnia. Był to dzień szczególnie uroczysty, gdyż dokonywano wtedy rozrachunku - przeglądu planu całorocznej pracy: przedkładano bilanse i rachunki poszczególnych kopalń, po czym następowała wypłata zysków, względnie wyrównywanie strat przez gwarków tj. udziałowców spółek górniczych.

Górnicy danego ośrodka, w uroczystym pochodzie ze starostą górniczym na czele, udawali się z chorągwiami i muzyką w odświętnym ubiorze przez swoje miasto do największej sali zebrań jaką dysponowali. Była to najczęściej oberża czyli karczma będąca własnością miasta, gdzie szynowano piwo.

W karczmie komisja, tj. przysięgli górnicy pod przewodnictwem starosty, przyjmowała i zatwierdzała rachunki strat i zysków poszczególnych kopalń. Potem odbywało się pod przewodnictwem „zawsze nieomylnego w sprawach piwnych prezydium”, wesołe zebranie górnicze. Ponieważ zebranie takie było liczne (kilkaset osób) a temperamenty bujne, musiało ono przebiegać wg tradycyjnego regulaminu, podobnego do regulaminu ówczesnego samorządu miejskiego. Za przekroczenie tego swego prawa czekały „przestępce” mniej lub bardziej srogie kary.

Na początku zebrania przyjmowano zazwyczaj do stanu górniczego młodych adeptów sztuki

górnicej. Opiekun tych kandydatów prowadził ich do „skoku przez skórę”. Skóra - skórzany fartuch noszony z tyłu tj. na siedzeniu przez górników od drugiej połowy XV w - stała się symbolem przynależności do stanu górniczego. Uroczyste przeskoczenie skóry; przepasanie nią kandydata przez jego górniczego „ojca chrzestnego” oznaczało przyjęcie do stanu. Przed przeskoczeniem musiał kandydat zdać egzamin ze swojej wiedzy zawodowej. Obrzęd ten obrósł w ciągu wieków w cały szereg ceremonii ujętych w ramy tradycji i jest praktykowany w różnych formach do dzisiaj.

Po przyjęciu nowych górników zabawa toczyła się dalej, śpiewano pieśni górnicze, wesołe jak i też refleksyjne czy buntownicze, gdyż górnicy nigdy nie byli posłuszni i ulegli. Mimo, że nie szlacheckiego pochodzenia, mieli prawo do noszenia broni oraz przywilej występowania, w razie potrzeby, w odrębnych własnych formacjach wojskowych pod swoimi dowódcami. Chętnie więc wykpiwano obyczaje możnych władz świeckich i duchownych, ich zwyczaje i przywary w dowcipnych dialogach i krotkowilach. Podczas uroczystości górnicy występowali w odświętnym stroju, który w ciągu wieków kilkakrotnie zmieniał krój i barwę, przystosowując się z jednej strony do mody, z drugiej do warunków pracy. Niezbędnymi akcesoriami był kaganek do oświetlania, skóra górnicza, barda czyli topór górniczy oraz broń boczna - miecz lub szpada górnicza.

Ubiór składał się z wysokich butów, spodni, nakolanników, ewentualnie ochraniaczy na ła-

kie i kitla górniczego, luźnej bluzy z pelerynką, wywątowanej i pikowanej na ramionach dla ochrony przed urazami. Na pasie noszono sztywną skórzaną torbę w kształcie ładownicy na drobne przedmioty i nóż górniczy. Na głowę zakładano czako - walcową sztywną czapę górniczą, dodając później pióropusz w kolorze funkcji spełnianej na kopalni. Strój ten w czasie I wojny światowej używany był jako strój służbowy w naszym górnictwie solnym. Dziś, praktycznie, na „spotkanie gwarków” górnicy ubierają czarne półbuty, czarne spodnie, czarną bluzę ze złotymi guzikami i pagonami i czako. Rzadko, szpadę górniczą, a pozostałe dodatki są praktycznie już archaizmem.

Nie dzieli się na nim zysków czy strat, lecz jest to, jak tradycja każe w odpowiednim „ordinungu”, któremu przewodzi, „w sprawach piwnych nigdy nieomylnie prezydium” z prezesem na czele, wesołe spotkanie przy piwie, pełnym piśni, dowcipu i konkursów. Tematy zabaw też się nie zmieniły. Wykpiwanie władz, polityki zakładu, kraju czy Kościoła jest modne od kilkuset lat. Pozostał również skok przez skórę dla „fuków” - czyli młodych górników - lisów. Jedyne, co zupełnie się zmieniło, to krakowski zwyczaj pisanie „barburka przez „u” w odróżnieniu od śląskiego przez „ó”. Barbara - Barbora - barbórka sugeruje, że powinno się pisać ten wyraz przez „ó”, ale to już nie problem dla nas, skromnych górników, a dla profesora Miodka.

Na podstawie materiałów SITG  
opracował Peem



# W skryptach tego nie znajdziecie - dzisiaj: powtórka z anatomii...

Jako, że w ostatnim czasokresie zauważono, iż pewni przedstawiciele naszego gatunku, zwanego *Homo Sapiens*, nie w pełni wykorzystują swoje jestestwo w należyty sposób, tym razem opowiemy sobie co to człowiek - jako taki, a jak nie taki, to jaki i dlaczego? Jako eksperta - bo sam nie czułem się wszak na siłach - poprosiłem znanego rzeczoznawcę, Paniom Profesor Stelcie Kamilskom. Oto wynik konsultacji:

Człowiek składa się zasadniczo z trzech części: głowy, tułowia (zwanego człowiekiem właściwym) oraz kończyn. Nie jest to podział ostateczny i dlatego niektórzy badacze proponują podział na pięć części: głowę, szyję, tułów (człowiek właściwy), ręce i nogi. Można spotkać inne podziały, ale my zostaniemy przy tym pięciokładowym. Ogółem, człowiek zebrał wszystkie części do kupy, ma w sumie przeciętnie ok. 170 cm ponad powierzchnię gruntu.

Na samym szczycie człowiek nosi głowę. Na głowie posiada on włosy, kłopoty, czasem gości. Niekiedy człowiek na głowie nie nosi nic. Woła się za nim „Łysy”, a znaczy to, że nie mu tak w życiu dobrze nie wyszło jak włosy. Taki łysy to przeważnie głową błyszczą - zwłaszcza gdy używa płynu CIF (połysk bez zarysowań). Włosy służą do wrywania z rozpacz, znajdowania w zupie bądź mielonym. Pod włosami można znaleźć łupież, ale pod warunkiem mycia połówki głowy szamponem Head and Shoulders. Poniżej włosów rozciąga się czoło, na którym człowiek ma fałdy terenowe, zwane zmarszczkami. Im więcej myśli - tym bardziej mu się ten teren fałduje. Po obu stronach czoła przyczepione są skronie. Skronie służą niekiedy do strzelania, ale pod warunkiem wyposażenia w broń palną. Obok skroni przymocowane są uszy. Służą one do ciągnięcia w latach szczenińczych, podsłuchiwanie, oraz „plucia” - w latach dorosłych. U niektórych ludzi uszy służą za pasiekę, i dlatego mówi się do nich „ty cwaniaczku, z miodem w uszach”. Z przodu, pod czołem nosi człowiek oczy, żeby można było odróżnić gdzie człowiek ma przód, a gdzie tył. Oczy są zwierciadłami duszy, i dlatego oczyma się śpi, żeby nikt niepotrzebnie do duszy nie zaglądał. Nieraz oczy nazywają gwiazdami, a czasem oczy widzą gwiazdy - to wtedy gdy ludzie oczami nie patrzą w co łbem - znaczy głową - uderzają. Kiedy jest ciemno, ludzie mówią: „że oko wykol”, i wtedy wszystko ich w oczy kole, zwłaszcza jak innym dopisuje szczęście. Ludzie muzycyjni grają w oko, oczkami się strzela, oczkują się „na oko”, nawet rzuca się okiem. Oczka też puszczają się - zwłaszcza w pończochach. Gdy człowiek nie ma na tramwaj, idzie gdzie go oczy poniosą - oczy usprawniają więc komunikację ludziom ubogim. Ze strategicznego punktu widzenia - oczy służą do wydłubywania. Jeżeli wróg nam oczy wydłubie, to możemy u siebie odkryć depresję, zwaną oczodołami.

Z handlowego punktu widzenia - oczy służą do wymiany towarowej (w systemie: oko za oko...). Z oczu również można wyczytać, jakiego napoju wysokobrowowego nadużywamy - np. oczy piwne, oczy niebieskie - jak niezabutki w spirytusie, oczy zielone - jak przepitka z ogórków kiszonych, itd.

Miedzy oczami przyczepiony jest nos, za który człowiek daje się wodzić. Ludzie z czerwonymi nosami „lubią sobie wypić”. Jeżeli człowiekowi wpadnie do nosa mucha, mówi

się o nim, że „ma muchy w nosie”. Należy z nim wtedy postępować cokolwiek ostrożnie. Pod nosem rozciągają się usta, zwane gębą. Usta służą, generalnie, do żarcia, picia i śmiania. Niekiedy, śmiejąc się, ukazują nam ruiny zamku checińskiego lub garnitur sztucznych zębów. Przy śmianiu gęba rozszerza się, i jest wtedy od ucha do ucha. Gdyby człowiek nie miał uszu, toby się śmiał dookoła głowy. W ustach obraca się język, który służy do pokazywania go wrogowi lub doktorowi, co na jedno wychodzi. Jeżeli ktoś ma piękny język, to znaczy, że pisze wiersze. Język trzyma się za zębami, nawet jeśli takowych brak. Zęby służą do zgrzytania. Jeśli kto komu daje w dziąsło, czyli oddaje drugiemu ząb za ząb - postępuje podług reguły tzw. sprawiedliwości wymiennej. Znaczą się, iż stracił zęba mądrości.

Pod głową podstawiona jest szyja, która głową kręci, tak jak szyi głowa każe. Niekiedy jednak szyja nie pozwala głowie kręcić się do woli, bo dba o to, żeby człowiek cały się nie przekręcił. Pod szyją rozciąga się kark. Od strony frontowej, człowiek ma klatkę piersiową, a od zplecza ma plecy. W klatce zamknięte jest serce, zapewne za karę, dlatego że bije. Żeby sercu było weselej, pod klatką umieszczony jest brzuch. W brzuchu kieszki marsza grają, a wtedy serce bije do rytmu.

Do tułowia, po obu stronach, przyczepione są ręce. Są one do brania i pomagają też w rozmowie. Często mają ostatnie słowo. Ręce brudne nazywamy łapami: służą one do łapania i do łapówek. Do tułowia, od spodu, przymocowana jest kibić. Kibić jest generalnie po to, aby się nią zachwycać. Kibić się podziwia i obejmuje. Kibić służy także do ściskania i zniwulowania płci przeciwnej. Najbardziej idealną kibić posiadają osy. Obserwuje się też prawidłowość (u os oczywiście), że im cieńsza kibić - tym dłuższe i groźniejsze żądło. Kibić posiada zwykle dwa wcięcia, które są wkłose lub wypukłe i przyczepione po bokach. Współczynnik wkłoseści (wypukłości) kibici stanowi o jej walorach. Pod kibicią przymocowane są nogi. Biegają one aż do samej ziemi. Są one przeważnie do kopania i mają dwie stopy. Są ludzie którzy żyją na szerokiej stopie, bo inaczej nie mogą.

Żeby jakoś koniec z końcem związać, człowiek używa wszystkich swoich części człowieczeństwa, ale gdy nic mu z tego nie wychodzi, wychodzi z siebie i staje obok. Zwykle wychodząc - już nie wraca. Mówi się wtedy że denat zszedł, przekręcił się kopnąwszy w kalendarz, bądź że umarł na śmierć. Z człowieka robią się wtedy nieżywe zwłoki umarłego nieboszczyka. Nazywa się go trup i jest już skończony. Trzeba takiego zakopać, i udaje się taki na wieczny spoczynek. Raz do roku zakopanego trzeba odwiedzić. Mówi się wtedy: „Jadę do Zakopanego”.

ze specjalnymi podziękowaniami  
dla Pani Prof. Stelci  
dziadek Jacek

## INFO - servis

Kolejna sensacja naszej „bratniej” Uczelni. Decyzją Rektora WSP został ogłoszony konkurs na stanowisko KWESTORA (głównego księgowego). Ciekawe kiedy zostanie ogłoszony kolejny konkurs, i na jakie stanowisko? Życzymy sukcesów!

### PRAWDZIWIE NIEPRZEKUPNI!

Z radością pragniemy donieść, iż wszelkie informacje jakie ukazały się na łamach „bratniego” WUJ-a, a dotyczące naszej „nieprzekupności” - **SĄ PRAWDĄ, PRAWDĄ I TYLKO NAJPRAWDZIWszą PRAWDĄ**. Dziękując za tak rzetelną informację, tutaj również życzymy dalszych sukcesów całej Redakcji WUJ-a.

Redakcja **Bis-a** nareszcie jest należycie wyposażona w odpowiedni dla swojej działalności sprzęt! Dzięki przychylności Niebios i Ludzi wielce nam życzliwych - możemy pracować na wysokiej klasie sprzęcie komputerowym. Niniejszym chcemy podziękować tym kilku osobom, dzięki którym mogliśmy - po długim okresie starań - nareszcie zrealizować swoje starania. Dziękujemy, i obiecujemy na łamach tej gazety udowodnić, że nie była to chybiona inwestycja.

Średnia wieku portierów zatrudnionych na Miasteczku Studenckim wydaje się obniżać. Np. w Babilonie, jedną zmianę stanowią dwie sympatyczne, uroczne, młode Panie. Życzymy miłej pracy i wzajemnej życzliwości w pracy ze studentami. Powodzenia!



Kraków, ul. W. Reymonta 75, tel. 37 37 42, 37 38 48

**21 stycznia 1993r.** klub „Zaścianek” zaprasza na dwugodzinne spotkanie z muzyką trochę innego gatunku niż zwykle goszcząca w tym klubie. Wystąpi Trio Harmonijek Ustnych „**Con Brio**”, które tworzy trzech muzyków ze Śląska: Zygmunt Zgraja (harmonijki melodyjne), Zdzisław Kuniniec (harmonijki akordowe) i Janusz Zajc (harmonijki basowe). Z. Zgraja z zespołem bardzo pomysłowo i z dużym wdziękiem opracował kilkadziesiąt znanych utworów muzyki poważnej. W czasie recitalu usłyszymy opracowania m.in. Vivaldiego, Telemanna, Mozarta, Beethovena, Bizeta czy Debussy'ego. Na pewno wszytkich zachwyci brawurowe wykonanie Bolera M. Ravela. Trio opracowało także wiele utworów muzyki popularnej i folklorystycznej. Dużym atutem zespołu jest łatwość w nawiązywaniu kontaktu z publicznością - usłyszymy krótkie omówienia każdego utworu oraz wiele dowcipnych anegdot. Propozycja ta z pewnością zainteresuje miłośników muzyki poważnej w odrobinę lżejszym i być może ciekawszym wydaniu, czyli wszytkich znudzonych i zmęczonych ostrymi rytmami rockowymi i monotonnymi produkcjami disco.

Zapraszamy 21.01.1993r. o godz. 20<sup>00</sup>.

### Ceny biletów:

studenci 15.000 zł.

pozostali 30.000 zł.

10 bezpłatnych zaproszeń rozda Radio Centrum, kolejnych 15 - Redakcja BIS-2

## CZY WIESZ GDZIE TWÓJ DOM?

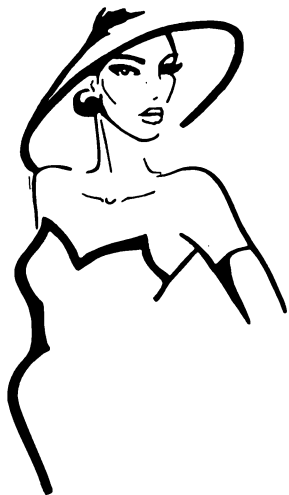
Kto z was wie jaką „ksywę” ma akademik w którym mieszkacie? Czy tylko wieżowce mają uświęcone, mitologiczne nazwy? Okazuje się, że każdy z akademików na miasteczku miał kiedyś, w zamierzczłej przeszłości swój chrzest, na którym uroczyście nadano mu niepowtarzalne Imię. I tak:

|                |                     |
|----------------|---------------------|
| DS 1 OLIMP     | DS 10 HAJDUCZEK     |
| DS 2 BABILON   | DS 11 TRYBIK        |
| DS 3 AKROPOL   | DS 12 PROMYK        |
| DS 4 FILUTEK   | DS 13 STRASZNY DWÓR |
| DS 5 STRUMYK   | DS 14 KAPITOL       |
| DS 6 BRATEK    | DS 15 MARATON       |
| DS 7 ZAŚCIANEK | DS 16 POD GRUSZĄ    |
| DS 8 STOKROTKA | DS 17 ARKADIA       |

Czyż nie weselej prezentuje się tak nasze Miasteczko?

### 7 PRZYKAZAŃ BOŻYCH

1. Nie będziesz miał celu innego - jak dobro Zachodu Całego.
2. W niedziele i święta - o kościele pamiętaj.
3. W wolne soboty - wal do roboty.
4. Chodź do kościoła nie do sklepu mięsnego by cię nie wpisali do Komitetu Obywatelskiego.
5. Nie poświadaj żony bliźniego swego i tak nie ugotuje nic lepszego, bo i z czego.
6. Nie kradnij mienia społecznego - bo ci z Zachodu są od tego.
7. Kochaj Łopuszańskiego jak siebie samego - bo twoje życie zależy od niego.



### Naturalny makijaż karnawałowy - w plenerze

**Parówka** - kupujemy dowolną ilość w sklepie

**Oczyszczanie twarzy** - korzystamy z usług Zakładu Oczyszczania Miasta.

**Maseczka** - piasek, wapno, woda (proporcje dowolne), składniki mieszamy w minibetoniarce przez 1 godzinę. Narzucamy na twarz kielnią z odległości 1m. Wystawiamy twarz na działanie mrozu. Czekamy, aż spęka i odpadnie. Pozostałości zdrapujemy szpachelką.

**Makijaż właściwy** - smarujemy twarz masłem, do usunięcia drobnych przebarwień skóry używamy pasztetowej (oczywiście w odpowiednim odcieniu - odcień uzyskujemy poprzez trzymanie pasztetowej w pobliżu źródła ciepła), nakładamy puder poprzez rozdmuchiwanie zawartości odkurzacza. Wokół oczu rysujemy kreski - tę czynność nieskazitelnie wykonają zaprzyjaźnieni koledzy - polecamy chłopców z Wydz. Maszyn. Nakładamy cienie poprzez ustawienie się do słońca w odpowiednim cieniu (np. cień od akademika) lub w razie niepogody przechodzimy pod cieniami. Aby makijaż był widoczny, malujemy rzęsy tuszem (u panów smolących cholewki) i usta - kolor dobieramy używając właściwej odmiany buraka: ćwikłowy, pastewny, cukrowy. Z różem nie będzie problemu, gdy odbijemy przyjaciółce chłopaka (po pierwszym uderzeniu ustawiamy symetrycznie drugi policzek). Swoją kobiecość podkreślisz, gdy niczym nie zabijesz swojego zapachu. Powodzenie gwarantowane. Zostaniesz Królową Balu „Pod Blachą”.

Gabinet Odnowy Biologicznej - 204 Olimp

## Całoroczny drink - sex horoskop

|                   |                                                                                                                                                                                      |
|-------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>BARAN</b>      | Nie uważałeś jak robiłeś, to teraz rób jak uważasz. Siły witalne przywróci ci płyn <b>LENOR</b> .                                                                                    |
| <b>BYK</b>        | Nie szukaj tej, co nigdy, przenigdy nie będzie twoją! Napój, dzięki któremu poczujesz smak życia - <b>BYCZA KREW</b> .                                                               |
| <b>BLIŹNIĘTA</b>  | Para to nie zawsze on i ona. Z <b>BLACK AND WHITE</b> nie poczujesz się samotny.                                                                                                     |
| <b>RAK</b>        | Kochaj bliźniego swego jak siebie samego lecz nie zapomnij że jest inny. Poprzesta na wodzie <b>MULTI - VITA</b> .                                                                   |
| <b>LEW</b>        | Nigdy nie kupuj seksu (szkoda pieniędzy) - miłość daje go gratis. Z nowym krokiem nowy napój na kaca - <b>CAFE JACOBS KRONUNG LIECHT</b> .                                           |
| <b>PANNA</b>      | Dziel się twym ciałem z innymi - będziesz szczęśliwsza, dziel się swym szczęściem - będziesz łatwiejsza. Poznasz smak raju tylko z <b>NAPO-LEONEM</b> .                              |
| <b>WAGA</b>       | Zapamiętaj zawsze to, ty odwróć wzrok gdy kusi zło i jeśli skórę sprzedać chcesz to dobrą cenę za nią weź. Wybierz: albo życie, albo picie! Wahasz się? <b>POLONEZA</b> czas zacząć. |
| <b>SKORPION</b>   | Zawsze czysto, zawsze sucho, zawsze pewnie - czy o to ci chodzi? Nic równie nie szkodzi zdrowiu jak częsta zmiana trunków (wg Seneki).                                               |
| <b>WODNIK</b>     | Miłość uszlachetnia a sex uszczęśliwia. Zanurz się w beczce piwa a poczujesz się naprawdę piękny - wiedziałem że będę pływał!                                                        |
| <b>RYBY</b>       | Kawior (nie zawsze świeży) zakupiony u sąsiadów nie jest najlepszym rozwiązaniem. Zmień środowisko wodne. Posłuchaj Mendelejewa: <b>Czysty spirit samyjt tutszj</b> .                |
| <b>STRZELEC</b>   | Niektórym w miłosnym uścisku połamano kości. Przed tobą polowanie - i liczy się tylko <b>JOHN-NIE WALKER</b> .                                                                       |
| <b>KOZIOROŻEC</b> | Nic tak człowieka nie charakteryzuje jak rodzaj miłości której szuka. Masz tylko jeden cel - <b>ŻUBRÓWKA</b> .                                                                       |

GOB-204

## 10 przykazań szczęśliwego człowieka

1. Człowiek rodzi się zmęczony i żyje aby odpocząć.
2. Kochaj swe łóżko jak siebie samego.
3. Odpoczywaj w dzień, abyś mógł spać w nocy spokojnie.
4. Jeżeli widzisz kogoś odpoczywającego, pomóż mu.
5. Praca jest męcząca.
6. Co masz zrobić dziś, zrób pojutrze - będziesz mieć dwa dni wolnego.
7. Jeżeli zrobienie czegoś sprawia ci trudność, pozwól zrobić to innym.
8. Nadmiar odpoczynku nigdy nikogo nie doprowadził do śmierci.
9. Kiedy ogarnia cię ochota do pracy, usiądź i poczekaj, aż ci przejdzie.
10. Praca uszlachetnia, lenistwo uszczęśliwia.

Kolegium Redakcyjne

Sylvia Marek, Ewa Piskorz, Zibi Gawroński  
Leszek Borek, Ireneusz Czarniecki, Jerzy Kolasa  
Wiola Żłobińska, Edyta Gula, Dorota Wełna, Kasia Dziwota  
Piotr Małkowski, J. Kolasa, Z. Gawroński, I. Czarniecki,

Redaktor Techniczny

Jacek Kmiecik

Skład

Dziadek Jacek

Grafika

Wiola Żłobińska, archiwum własne

Osobne podziękowania dla sympatyzykujących z Redakcją  
wszystkich Mieszkańców składu 900/902 w Babilonie

Numer zamknięto 14.01.1992

Nakład: 2000 egz. rozdawanych bezpłatnie

Wydawca: Korporacja Akademicka **PROMIENI**

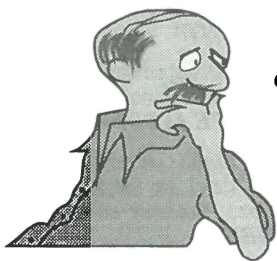
Redakcja: AGH, paw. C-2, pok. 17  
tel. bezpośredni: 34-13-59, tel. wew. AGH: 35-74, 39-39

Druk: Drukarnia „Dajwór” Kraków tel.21-13-27

*Special thanks to our Friends!*

# bis 2 - zaprasza do współpracy!

Redakcja Biuletynu Informacyjnego Samorządu Studentów  
Akademii Górniczo - Hutniczej zaprasza:



*wszelakie, ujawnione bądź skryte talenty,  
czy to reporterskie, czy też prozatorskie lub poetyckie,  
krytyczne, satyryczne, filozoficzne, estetyczne,  
plastyczne i "poligraficzne"*

**Bo gdy:**

*Coś Ci się podoba, albo wręcz przeciwnie,  
Widzisz coś, co inni omijają - a nie powinni,  
Chcesz robić coś więcej, niż tylko ganiać na zajęcia*

**zostań współtwórcą Bis-a**



**Spotkanie zainteresowanych odbędzie się 26.01.93 r. (czwartek), o godz. 19<sup>00</sup>  
w siedzibie Redakcji - AGH Kraków, Al. Mickiewicza 30, paw. C2, pok.17  
tel. 34 13 59, lub 33 76 00 wew. 35 74, 39 39**

## UNIWERSALNY KOD PRZEMÓWIEŃ z dedykacją dla bratnich Samorządów Studenckich Krakowa

Obserwując nasze sejmowe dyskusje, emitowane na falach radia i telewizji - z poszanowaniem oczywiście pewnych zasad - można pokusić się o stworzenie pewnego algorytmu. Analizie poddano treść przemówień sejmowych, zwracając uwagę jedynie na dobór słów i strukturę słowotwórczą zdań. Nie analizowano zupełnie strony logicznej - wszak nie jest to możliwe, nie sposób się jej doszukać. Dzięki zaangażowaniu grupy specjalistów,

analiza komputerowa przeprowadzona przez nich, ujawniła następujący kod przemówień.

Wystarczy dowolne zdanie z rubryki 1 połączyć ze zdaniami w rubryce 2, potem 3 i 4. Otrzymuje się uniwersalny tekst. Ilość kombinacji starcza na ok 40 godzin przemówienia. **A zatem - do dzieła!**

|                                                                           |                                                          |                                                                 |                                                                           |
|---------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------|
| Panie i Panowie<br>Szanowni Posłowie<br>Koleżanki i Koledzy               | realizacja nakreślonych zadań<br>problemowych            | zmusza nas do przeanalizowania                                  | istniejących warunków<br>administracyjno finansowych,                     |
| Z drugiej strony                                                          | zakres przerostów kadrowych                              | spełnia istotną rolę w kształtowaniu                            | dalszych kierunków rozwoju                                                |
| Bogata praktyka dnia<br>codziennego dowodzi, że                           | dalszy rozwój różnych form<br>działalności               | zabezpiecza nadzór szerokiej grupie<br>społeczeństwa realizację | odpowiednich warunków<br>aktywizacji                                      |
| Wyższe założenie ideowe,<br>a także                                       | rozpoczęcie powszechnej akcji<br>kształtowania podstaw   | przedstawia interesującą próbę<br>sprawdzenia                   | systemu powszechnego uczestnictwa                                         |
| Podobnie                                                                  | wzmocnienie i rozwijanie struktur                        | spełnia ważne zadania<br>w wypracowaniu                         | modelu rozwoju                                                            |
| Nie zapominajmy<br>jednakże, iż                                           | aktualna struktura związkowa                             | umożliwia w większym stopniu<br>tworzenie                       | kierunków postępowego<br>wychowania z poszanowaniem<br>odpowiednich zasad |
| Wagi i znaczenia tych<br>problemów nie trzeba<br>szerzej uzasadniać, gdyż | konsultacja z szerokimi<br>reprezentacjami społeczeństwa | pociąga za sobą proces wdrożenia<br>i unowocześnienia           | postaw obywatelskich wobec zadań<br>stawianych nam przez rzeczywistość    |
| Różnorodne i bogate<br>doświadczenia                                      | stałe zabezpieczenie finansowe<br>naszych budżetów       | pomaga w przygotowaniu i realizacji                             | systemu szkolenia kadr<br>odpowiadających potrzebom.                      |
| Troska klubów<br>poselskich, a szczególnie                                | nowy model działalności<br>organizacyjnej                | wymaga sprecyzowania i określenia                               | nowych propozycji zmian                                                   |
| W ten sposób                                                              | stały wzrost ilości i zakresu naszej<br>działalności     | powoduje docenienie wagi<br>i znaczenia                         | form oddziaływania                                                        |